



BIULETYN

Nr 56 (1168), 8 maja 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Łukasz Kulesa • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Pomoc dla społeczeństwa obywatelskiego w Tunezji po arabskiej wiosnie

Kinga Brudzińska

Zainteresowanie Tunezją po arabskiej wiosnie oraz związany z tym napływ środków finansowych z zagranicy zostały dobrze przyjęte przez nowo utworzone organizacje pozarządowe. Niezależnie od pierwszych sukcesów procesu transformacji, zwłaszcza uchwalenia konstytucji, potrzebne jest dalsze wsparcie z zewnątrz. Polska powinna uwzględnić Tunezję jako kraj priorytetowy w programie współpracy rozwojowej na lata 2016–2019. Nawet niewielkie środki finansowe wystarczą do realizowania odpowiednio przygotowanych projektów w zakresie doradztwa eksperckiego czy wymiany doświadczeń.

Demokratyczne przemiany. Uchwalenie 27 stycznia br. konstytucji, pierwszej od czasów obalenia Zina el-Abidina Ben Alego, umocniło pozycję Tunezji jako lidera wśród państw transformacji ustrojowej w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Tunezja zdołała nie tylko uniknąć burzliwych przemian takich jak w Egipcie, Libii czy Syrii, ale również przyjąć konstytucję uznawaną za najbardziej demokratyczną w świecie arabskim. Dzięki aktywnemu udziałowi organizacji pozarządowych (NGO) w pracach nad Konstytucją zagwarantowano m.in. prawo do rzetelnej informacji, wolność zrzeszania się w związkach zawodowych i zakładania stowarzyszeń oraz wolność organizowania pokojowych zgromadzeń. Postulaty takie wysuwano już od 2011 r. W sumie w pracach sześciu komitetów Zgromadzenia Konstytucyjnego uczestniczyło ok. 300 NGO, a zaangażowanie Generalnej Unii Pracowników Tunezji (UGTT), Tunezyjskiego Stowarzyszenia Prawników oraz Tunezyjskiej Ligi Praw Człowieka pomogło w mediacjach między frakcjami politycznymi i w uzyskaniu konsensusu na początku tego roku.

W przeciwieństwie do Egiptu, gdzie siły polityczne zaczęły we wzajemnych oskarżeniach posługiwać się problemem finansowania NGO z zagranicy jako argumentem potwierdzającym zewnętrzną ingerencję w sprawę kraju, w Tunezji władze potraktowały tę kwestię liberalnie i jak do tej pory nie wprowadziły żadnych restrykcji. Już 24 września 2011 r. przyjęto ramy prawne, które sprzyjają zarówno organizacjom społeczeństwa obywatelskiego, jak i donatorom międzynarodowym. Nowa ustawa umożliwiła zarejestrowanie krajowych i zagranicznych NGO w ciągu zaledwie kilku tygodni oraz finansowanie ich z zagranicy bez uprzedniego zawiadomienia władz (wyjątek stanowią środki pochodzące z państw, z którymi Tunezja nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, oraz od organizacji broniących interesów tych państw).

Taki stosunek nowych władz do sektora pozarządowego oraz napływ środków finansowych z zagranicy (np. tylko w 2011 r. Tunezja otrzymała 849,5 mln dol. pomocy budżetowej i na sektor pozarządowy z 25 krajów) zostały dobrze przyjęte przez nowo utworzone organizacje pozarządowe. Ze względu na brak doświadczenia w prowadzeniu działalności oraz małe możliwości pozyskiwania środków krajowych, sektor ten potrzebował pomocy zarówno finansowej, jak i technicznej. Rezultatem wsparcia krajowego i zagranicznego jest wzrost liczby organizacji pozarządowych. W 2010 r. zarejestrowanych było 9 tys. NGO, dziś jest ich ok. 15 tys.

Polskie wsparcie. Po wydarzeniach arabskiej wiosny Polska, podobnie jak inne kraje, podjęła decyzję o udzieleniu wsparcia przemianom ustrojowym i społeczeństwu obywatelskiemu. Tunezja, obok Libii, została uznana za kraj priorytetowy programu współpracy rozwojowej Polski na lata 2012–2015, a nakłady na pomoc dla tunezyjskich NGO od 2011 regularnie rosną (od 2012 r. środki przekazywane są głównie w ramach programu „Wsparcie Demokracji” Fundacji Solidarności Międzynarodowej). W 2011 r. Polska przeznaczyła na ten cel ok. 160 tys. zł,

a w 2013 r. wsparcie wyniosło już ok. 1 mln zł. Rośnie także procentowy udział wsparcia dla sektora pozarządowego w całkowitej pomocy rozwojowej dla Tunezji. W 2011 r. wyniósł on 22%, a w 2013 r. 85%. Rozszerza się też zakres wsparcia. Początkowo ograniczało się ono do wizyt studyjnych, z czasem zaczęto jednak realizować projekty dotyczące pomocy dla młodych liderów transformacji i demokracji, wzmocnienia praworządności, poszerzenia dostępu obywateli do rzetelnej i obiektywnej informacji, zwiększania potencjału wspólnot lokalnych i społeczeństwa obywatelskiego.

Polska była również głównym pomysłodawcą utworzenia Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji (EED), organizacji, która od drugiej połowy 2013 r. wspiera przemiany demokratyczne w południowym i wschodnim sąsiedztwie UE. Pomoc EED skierowana jest przede wszystkim do młodych liderów prowadzących działalność prodemokratyczną, niezależnych mediów, blogerów i instytucji pozarządowych. Aktualnie EED finansuje w Tunezji 9 projektów na kwotę 338,3 tys. euro (1 mln 410 tys. PLN), z czego co najmniej dwa dotyczą monitorowania zbliżających się wyborów przez lokalne NGO.

Dalsze wyzwania. Niezależnie od pierwszych sukcesów procesu transformacji, Tunezja potrzebuje dalszej pomocy ze względu na stojące przed nią wyzwania. W związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi, zaplanowanymi na drugą połowę br., można się spodziewać jeszcze większej aktywności społeczeństwa obywatelskiego. Z biegiem czasu będą powstawać także organizacje kontrolujące instytucje publiczne (*watchdogs*). Są one niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania państwa prawa. By mogły skutecznie nadzorować władzę, powinny zdobyć niezależne źródła finansowania, przede wszystkim z zagranicy.

Donatorzy powinni korzystać z przychylnego podejścia władz i kontynuować wspieranie społeczeństwa obywatelskiego. Konieczne są dalsze inwestycje w szkolenia i warsztaty z zakresu m.in. zarządzania organizacją pozarządową (z naciskiem na przejrzystość finansowania) i monitoringu obywatelskiego, a także w tworzenie infrastruktury trzeciego sektora (wyspecjalizowanych organizacji, mogących wspierać NGO w zakresie np. szkoleń, konsultacji i wymiany dobrych praktyk).

Należy także wyciągnąć wnioski z popełnionych błędów. Po pierwsze, w przeszłości rywalizacja donatorów, przejawiająca się m.in. organizowaniem konferencji i spotkań o podobnej tematyce, w końcu osłabiła zainteresowanie sektora pozarządowego tematyką transformacyjną (dziś w koordynacji projektów może pomóc przede wszystkim EED, powołane m.in. do tego celu). Po drugie, wsparcie dla organizacji pozarządowych powinno być długoterminowe. Wskutek braku szybkich efektów przemian rozpoczętych w 2011 r. niektórzy donatorzy wycofali się z Tunezji, co przez lokalne NGO zostało określone jako podejście *hit and run* („wykonać swoją pracę i uciec”).

Rekomendacje dla Polski. Kontynuowanie polskiej pomocy dla Tunezji zwiększa wiarygodność Polski jako państwa walczącego o demokrację i prawa człowieka, a także daje szansę na rozwój relacji społecznych, które w przyszłości mogą zaowocować dalszą współpracą w innych dziedzinach. Ponieważ Polska jest obecna w Tunezji od początku procesu transformacji oraz ma dużą wiedzę o potrzebach partnerów i metodach dotarcia do beneficjentów, powinna uwzględnić Tunezję jako kraj priorytetowy regionu Afryki Północnej w kolejnym wieloletnim programie współpracy rozwojowej na lata 2016–2019. Pozwoli jej to zdobyć pozycję wiarygodnego, doświadczonego partnera, który sam przeszedł transformację i rozumie, że przemiany mają charakter długoterminowy. Ponadto wspólna realizacja projektów przez polskie i tunezyjskie NGO przyczyni się do rozwoju kontaktów społecznych.

Ze względu na sytuację na Ukrainie Polska prawdopodobnie skieruje tam jeszcze więcej środków na wspieranie przemian, warto jednak dla równowagi pozostawić Tunezję jako przynajmniej jeden kraj południowego sąsiedztwa UE, któremu Polska będzie udzielała pomocy. Dywersyfikacja wsparcia zwiększa wiarygodność prodemokratycznej polityki państwa w ogóle oraz chroni przed zarzutem udzielania pomocy jedynie w tych częściach świata, z którymi Polskę łączą żywotne interesy.

Choć polska pomoc dla tunezyjskiego społeczeństwa obywatelskiego jest mała (w ciągu trzech lat Polska przeznaczyła na projekty prawie tyle samo co EED w rok), przy niewielkich nakładach można by realizować bardzo użyteczne projekty, np. w zakresie doradztwa eksperckiego czy wymiany doświadczeń. Należy kontynuować również projekty profesjonalizacji młodych organizacji tunezyjskich, zapoczątkowane w 2014 r. Przydatne mogą być też szkolenia z zakresu tworzenia i funkcjonowania organizacji kontrolujących instytucje publiczne. Doświadczenia polskich organizacji pozarządowych, takich jak Helsińska Fundacja Praw Człowieka, z pewnością byłyby nieocenione dla tunezyjskich NGO.

Warto powrócić także do pomysłu powołania Polsko-Tunezyjskiego Instytutu Demokracji i Rozwoju, który to pomysł pojawił się jeszcze w 2011 r. Inicjatywa ta mogłaby zyskać charakter międzynarodowy (powstać we współpracy z EED lub z amerykańską agencją USAID, jak w przypadku Mołdawii, gdzie utworzono Centrum Informacyjne dla Władz Lokalnych). Kooperacja z USAID lub EED pozwoliłaby na uzyskanie środków niezbędnych do powołania i funkcjonowania Instytutu. Biorąc pod uwagę bogate, ale odmienne doświadczenie transformacyjne Polski i Tunezji, Instytut mógłby początkowo prowadzić badania porównawcze nad przemianami w obu regionach. W przyszłości mógłby natomiast przekształcić się w profesjonalny think tank, zrzeszający instytuty badawcze z obu krajów (tzw. *umbrella organisation*).